

dowych dla pracowników i kadry zarządzającej. Znaczne możliwości jakie otrzymały małe i średnie przedsiębiorstwa mogą budzić przekonanie, że Unia Europejska szczególnie preferowała te właśnie podmioty. Jednakże głównym ograniczeniem poziomu dofinansowania były limity dopuszczalnej pomocy państwa określone ustawowo. Należy zatem podkreślić, że w finansowaniu każdego programu unijnego obowiązkowo w określonym procencie musiał partycypować budżet państwa. Z kolei jak już wspomniano udzielanie pomocy publicznej o ile w ogóle było możliwe w niektórych przypadkach musiało odbywać się zgodnie z zasadami określonymi w traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską.

Dokonując oceny niniejszej pracy można z całą świadomością stwierdzić, iż jest to bardzo interesująca praca, dość kompetentnie i ciekawie ujmująca wiele kwestii. Prezentowane tezy są wyraziste i ciekawie omówione a także poparte starannie dobranymi dowodami. Publikacja jest napisana ciekawym językiem, wnioski stawiane przez autorkę są niebanalne a całość pracy jest zrozumiała dla przeciętnego czytelnika. Autorka pisząc pracę wykorzystała wiele trudno dostępnych dokumentów, oparła się na bardzo bogatej literaturze źródłowej, dokumentach polsko i anglojęzycznych. Praca posiada bardzo dobry warsztat metodologiczny, dodatkowo przytoczone tezy poparte są gruntownymi wyliczeniami.

Trudno cokolwiek recenzowanemu dziełu zarzucić, choć może niepotrzebnie autorka poruszała kwestie wykorzystania środków z SPO-WKP 2004–2006, bowiem nie jest to całościowe ujęcie tematu. Przedstawia ono stan na konkretny dzień, zatem nie prezentuje pełnego wykorzystania środków strukturalnych przez przedsiębiorców. O taką ocenę będzie można zabiegać dopiero w momencie dokonania ostatniej płatności na konto beneficjentów, czyli po 30 czerwca 2008 roku. Póki co można tylko spekulować czy środki te zostaną w pełni wykorzystane i wypłacone beneficjentom.

Drugim aspektem, który nie został w przekonaniu recenzującego dogłębnie omówiony to brak analizy poprawy konkurencyjności polskich przedsiębiorstw poprzez wspomaganie funduszami przedakcesyjnymi. Z punktu widzenia programów PHARE i SAPARD byłoby to możliwe, choć na pewno trudne. To jest główne niedociągnięcie wszystkich publikacji, które podejmują proble-

matykę czy środki europejskie rzeczywiście poprawiły konkurencyjność polskich przedsiębiorców?, czy pieniądze były lokowane właściwie zgodnie z krajowymi dokumentami strategicznymi i politykami unijnymi?, czy projekty przedsiębiorców, które uzyskały wsparcia, a które zaczęły generować znaczący przychód netto nie powinny po rozliczeniu być korygowane o wysokość dotacji? Są to pytania, na które być może nie ma jednoznacznej odpowiedzi, jednak obecnie coraz częściej nurtują one badaczy efektywności i wykorzystania środków pomocowych, którzy analizują możliwości wsparcia w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2007–2013. Wydaje się, że tych elementów w pracy zabrakło.

Mimo wszystko należy bardzo pozytywnie ocenić pracę, bowiem na rynku wydawniczym brak pozycji, które kompleksowo opisują wdrażane programy przez przedsiębiorców, czy wykorzystane przez nich środki. Obecnie jest to bez wątpienia jedyna tak kompetentnie napisana praca, która wypełnia tę lukę. Mimo występowania drobnych mankamentów należy uznać ją jako bardzo cenny element dostarczający informacji o wsparciu małych i średnich przedsiębiorstw jakie zostało udzielone przez Unię Europejską do tej pory.

Tomasz Hoffmann

Michael J. Sandel, *The Case against Perfection. Ethics in the Age of Genetic Engineering*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge (Massachusetts), London (England) 2007, ss. 162.

*W stronę życia jako daru.
Biotechnologia i jej granice etyczne*

Rozwój biotechnologii otworzył przed współczesnym człowiekiem ogromne możliwości. Istnieje naukowo uzasadniona nadzieja na pokonanie wielu chorób m.in. Alzheimera czy Parkinsona. Inżynieria genetyczna ma szansę (a poniekąd już ją zrealizowała), aby całkowicie zmienić oblicze medycyny – w perspektywie pojawiają się możliwości korekty cech człowieka, które dotąd wydawały się relatywnie stałe np. charakteru czy inteligencji. Biotechnologia niesie ze sobą również pewien rodzaj eschatologicznej wizji ludz-

kiej rzeczywistości – życia wiecznego na tym świecie. Jak zauważa Bogusław Wolniewicz: „Na naszych oczach wstaje przed ludźmi potężny miraż doczesnej nieśmiertelności; nie w sensie wiecznego życia bez końca, lecz w sensie życia nieograniczenie przedłużalnego, bez widocznego kresu: *życia bezkresnego*”¹.

Jednocześnie jednak człowiek rozumie pewną niejednoznaczność tej nowej sytuacji. Biotechnologia niesie z sobą bowiem nie tylko nadzieję, ale i zagrożenie – możliwość dowolnego manipulowania naturą ludzką – produkowania sportowców-mutantów czy projektowania dzieci. Współczesny człowiek intuicyjnie wyczuwa, iż coś jest „nie w porządku” z moralną stroną takich możliwości. W pamięci ma też wciąż obecny obraz „starej” eugeniki – koszmaru, którego należy uniknąć „za wszelką cenę”. Nie potrafi jednak w zadowalający sposób wyartykułować swoich wątpliwości. Co tak naprawdę jest „nie w porządku” z możliwościami stwarzanymi przez rozwój biotechnologii? Jak oddać w języku moralnym te intuicje? Na czym *de facto* opierają się nasze wątpliwości i czy są uzasadnione?

Praca *The Case against Perfection* jest właśnie taką próbą sformułowania w języku moralnym naszych wątpliwości i przedstawienia argumentacji wskazującej, iż pewne implikacje biotechnologii są moralnie nie do przyjęcia. Najnowsza książka Sandela podejmuje te kwestie w pięciu rozdziałach: 1. „The Ethics of Enhancement”; 2. „Bionic Athletes”; 3. „Designer Children, Designing Parents”; 4. „The Old Eugenics and the New”; 5. „Mastery and Gift” oraz epilogu, w którym skupia się nad problemem badań nad komórkami macierzystymi w kontekście problemu początku życia człowieka i jego wartości w fazie embrionalnej: *Epilogue. Embryo Ethics: The Stem Cell Debate*.

Michael J. Sandel jest jednym z czołowych współczesnych filozofów polityki. Jego *opus magnum* z 1982 r. *Liberalism and the Limits of Justice* stało się sztandarową pozycją myśli komunitarystycznej – autor przedstawił w nim gruntowną krytykę egalitarystycznego, deontologicznego liberalizmu Johna Rawlsa. W roku 2001 Sandel został zaproszony do udziału w utworzo-

nej przy prezydencie Stanów Zjednoczonych, Georgu W. Bushu, Radzie ds. Bioetyki. Doświadczenia związane z pracą w tej instytucji stały się inspiracją i podstawą recenzowanej tu książki.

Sandel próbuje przyrzeć się etycznym implikacjom biotechnologii poprzez rozważenie kilku wybranych, zasadniczych problemów. Trzy główne, którymi się zajmuje – występujące jako tematy poszczególnych rozdziałów – to wpływ biotechnologii na sport, rodzicielstwo oraz kwestię początku życia ludzkiego. Te partykularne kwestie są dla autora etapami dochodzenia do całościowego oglądu moralnego aspektu biotechnologii. W konsekwencji badania destrukcyjnego wpływu inżynierii genetycznej na rozważane praktyki społeczne (zwłaszcza sport i rodzicielstwo, ale też sztukę czy edukację), Sandel formułuje ogólną koncepcję zagrożeń niesionych przez rozwój biotechnologii.

Autor *The Case against Perfection* wychodzi od konstatacji nieadekwatności współczesnego liberalnego języka autonomii, wolności i sprawiedliwości w stosunku do charakteru problemów bioetycznych. Rozważa przypadek klonowania. Tu język autonomii nie jest w stanie wyrazić naszej intuicji moralnej, iż klonowanie człowieka jest złem. Pozornie właściwa argumentacja – iż klonowanie jest moralnie niedopuszczalne, gdyż „odbiera (sklonowanym) dzieciom ich prawo do wolnego wyboru planu własnego życia” i „prawo do otwartej przyszłości” (s. 7) – upada, gdy weźmie się pod uwagę oczywisty fakt, iż „niesklonowane” dzieci nie mają wcale „wolnego wyboru swych fizycznych cech (...) (i) nikt z nas nie wybiera swego genetycznego uposażenia” (ibidem). Jak zauważa Sandel: „Alternatywną opcją w stosunku do sklonowanego lub genetycznie ulepszanego dziecka nie jest dziecko, którego przyszłość jest nieograniczona przez konkretne talenty, lecz dziecko zdane na łaskę genetycznej loterii” (ibidem). Język autonomii jest też zupełnie niewystarczający, aby wyrazić naturę naszej wątpliwości, gdy jej przedmiotem przestaje być tworzenie czy ulepszanie czyjegoś życia a staje się problem inżynierii genetycznej stosowanej zgodnie z wolą autonomicznego podmiotu.

W obliczu tej nieadekwatności Sandel stara się przypomnieć inną tradycję moralną, której język jest w stanie – mówiąc słowami Taylora – wyartykułować nasze intuicje. Możliwość taką dają teleologiczne koncepcje etyczne. „Argumentacja

¹ B. Wolniewicz, *O tzw. bioetyce*, „Medycyna Wieku Rozwojowego”, Supplement do nr 1, V 2001, s. 163.

dotycząca moralności genetycznego doskonalenia jest zawsze, przynajmniej w części, argumentacją odnoszącą się do *telos*” (s. 38). „Problem tkwi nie tylko w środkach, lecz również w celach” (s. 24). „By zmagać się z problemami etyki genetycznego doskonalenia, musimy podnieść kwestie powszechnie zapomniane we współczesnym świecie – pytania o moralny status natury i właściwe miejsce człowieka w świecie” (s. 9).

Istotę zagrożenia biotechnologicznego upatruje Sandel w zniszczeniu charakteru życia ludzkiego (i jego poszczególnych aspektów) jako daru, nad którym nie mamy całkowitej władzy, ani którego nie jesteśmy w stanie całkowicie przewidzieć. W przypadku sportu – którego istotę Sandel rozumie jako, przede wszystkim, kultywację naturalnych talentów (niezależnych od) człowieka i podziw dla nich – „etyka udoskonalania” grozi całkowitym zniszczeniem jego natury poprzez sprowadzenie sportu tylko i wyłącznie do kwestii zależnego od człowieka wysiłku i wynikającego z niego efektu. W przypadku manipulacji genetycznych dotyczących dzieci, biotechnologia wiąże się z atakiem i ryzykiem destrukcji rodzicielstwa jako praktyki społecznej rządzącej się zasadą bezinteresownej miłości.

Jak zauważa Sandel, „jeśli rewolucja genetyczna zniszczy nasze postrzeganie charakteru ludzkich władz i osiągnięć jako daru, to dokona też transformacji trzech kluczowych cech naszego krajobrazu moralnego – pokory, odpowiedzialności i solidarności” (s. 86). Tu biotechnologia ukazuje swą destrukcyjną siłę nie tylko w odniesieniu do konkretnych praktyk społecznych, lecz do całej moralności zachodniej. W przypadku pokory Sandel wskazuje, że „w świecie, w którym ceni się panowanie i kontrolę, instytucja rodzicielstwa jest szkołą pokory. Ponieważ troszczymy się o nasze dzieci i jednocześnie nie możemy wybrać ich takich, jakie byśmy chcieli, to fakt ten uczy nas otwartości na nieoczekiwane. Taka otwartość jest zaś dyspozycją godną afirmowania nie tylko wewnątrz rodzin, ale jako taka” (s. 86). W odniesieniu do odpowiedzialności „etyka udoskonalania” musi powodować jej horrendalny rozrost. Kiedy całość naszej kondycji staje się kwestią do naszej dyspozycji, nasze działania, osiągnięcia, błędy przestają być kwestią napięcia między wyborem, decyzją a przypadkiem, gdyż właściwie nic już nie jest przypadkowe. Fakt ten pociąga za sobą znaczne konsekwencje w sto-

sunku do solidarności. Jej podstawą jest bowiem konstatacja, iż powodzenie w życiu zależy w pewnym stopniu od losu, szczęścia, nad którymi nie mamy kontroli. Nasze talenty też nie są zupełnie naszą własnością, gdyż nie zależą od naszego działania, lecz są kwestią „genetycznej loterii”. Jednak ta podstawa znika w momencie, gdy nasze cechy przestają być niekontrolowanym darem a stają się kwestią wyboru. Wtedy ci, którym nie powodzi się w życiu, nie mogą już być postrzegani jako niewinne ofiary ślepego losu, które budzą współczucie, lecz stają się nieudacznikami, którzy z własnej winy znajdują się w złym położeniu. „Ci, którzy znajdują się na dole hierarchii społecznej byłiby postrzegani nie jako ci, którzy ponieśli jakąś szkodę i wobec tego zasługują na odpowiednią kompensację, lecz jako niedołęgi wymagające genetycznej naprawy” (s. 92).

Najnowsza książka Michaela Sandela dotyka najbardziej palących problemów moralnych XXI wieku. Jednocześnie jest ona próbą stawienia czoła tym trudnościom. Sandel odkrywa ubóstwo współczesnego liberalnego języka moralnego, który właśnie w obliczu zasadniczego zagrożenia dla człowieka nie zdaje egzaminu. Przez odnowienie teleologicznej perspektywy etycznej stara się autor *Democracy's Discontent* wyposażyć mieszkańca „późnej *modernitas*” w narzędzie pozwalające mu przeciwstawić się temu niebezpieczeństwu. Nie jest to pierwsza taka próba podjęta przez Sandela. Podobnie jak wszystkie poprzednie, wejdzie ona na trwałe do grona celných, choć nielicznych krytyk liberalnego paradygmatu.

Łukasz Dominiak

Sprawozdanie z Jubileuszu Profesora Andrzeja Chodubskiego.

Gościnny Gdańsk i nieodległe, urokliwe Sulęcyno były w dniach 14 i 15 maja 2007 roku miejscami obchodów uroczystości jubileuszowych Profesora Andrzeja Jana Chodubskiego: 55-lecia urodzin, 30-lecia pracy zawodowej, 10-lecia nominacji profesorskiej. Współpracownicy, przyjaciele i uczniowie Profesora przygotowali z tych okazji księgę pamiątkową, a ponadto wystąpili z inicjatywą konferencji naukowej pod hasłem „Migracje ludności w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych”. Szeroki odzew na za-